KURJER WARSZAWSKI

D. 21. Lipca.
ŚRODA.
ROK 1830.

№ 193.

WSPOMNIENIA.
Deputacja od Litwy
w Warszawie 1812.

Fest S. Wincentego a Paulo w d. 19 b. m. obchodzony był uroczyście w Kościele S. *Krzyża*. Celebrował JW. *Gutkowski* Biskup Podlaski i Administrował Sakrament Bierzmowania. Obchodzoną ieszcze będzie taż uroczystość w dniu 22 w Kaplicy S. *Kazimierza*, a w d. 25 iako w oktawę w Kaplicy *Dzieciątka Jezus*.

Dziekani i Professorowie Uniwersytetu Alexandrowskiego po ukończeniu roku szkolnego, obiadowali wspólnie w Gospodzie Angielskiej, zaprosili na ten obiad Uczniów Uniwersytetu, którzy teraz za najlepsze rozprawy, medalami i pochwałami nagrodzeni zostali.

JP. Jgnacy *Samuliński* Kandydat nauk lekarskich Uniwer: Wrocławskiego, złożył całokursowy publiczny examen w tutejszym Uniwersytecie i otrzymał wydziałowy stopień *Licencjata* Medycyny i Chirurgji.

Wczoraj liczny orszak Przyiaciół, Kolegów i Krewnych, przeprowadził na smętarz Ewanielicki zwłoki ś. p. WJPana Jana Benjamina *Kunza* (Kuntze) Doktora Medyc: i Chirurgji.

W Magazynie A. *Dal Trozza* znajduie się już ukończone dzieło: „Obraz Jeograficz: Statystyczny Królestwa Polskiego" przez Wgo Doktora *Rodeckiego*, które Prenumeratorowie tamże odebrać mogą, poiedyńcze exemplarze tegoż dzieła przedaią się po zł. 13 gr. 10.

Za 100 zł: w Listach Zast: nie licząc w to wartości kuponu wynoszącej gr. 9 1/3, procent 4, żądaią zł. 97 gr. 15.— Za dukaty holen: nowe żądaią zł. 19 gr. 22.— Za Assygnaty Ross: 100 Rubli żądaią zł. 179 gr. 10, daią zł. 178 gr. 20.

Ogłosiwszy w Nr 184 Powszechnego Dziennika Kraiowego sposób liczenia *ośmienny* na który mię postrzeżenia moie wprowadziły, i wezwawszy znakomitych światłem mężów do udzielenia mi swoich w tym przedmiocie uwag, niezawiodłem się w oczekiwaniu, gdy takich kilka bardzo użytecznych, iak z innych stron tak szczególniej ze strony PP. Alexandra *Gumińskiego* i Walentego *Olbratowicza* z wielkiem odebrałem zadowoleniem, za co przyjmijcie szanowni mężowie winne dzięki powszechności, że sprawa publiczna nie iest dla was oboiętną i że niezaniedbuiecie nastręczaiących się wam myśli gdy z nich korzyść dla ogółu dostrzedz się wam daie. Donoszę oraz iż wszelkie takowe uwagi i nadal w Redakcji Powsze: Dziennika Kraiowego przy ulicy Koziej, a z Prowincji franko nadsyłane w Urzędzie Pocztowym Warszawskim z uprzejmością odbierać będę. *Zygmunt Gordaszewski.*

Ogłoszoną została upadłość maiątku *Jgnacego Neumarka*.

Wczoraj w Teatrze Narodo: po ukończeniu Dramy *Nienawiść ludzi i żal*, zostali przywołani JPani *Ledóchowska* i JP. *Werowski*.

(Art: nad:) Lubo nie licznie, wesoło iednak przepędziliśmy niedzielny wieczor w Rozmaitościach. P. *Jasiński* role *Gaduły* oddał z zwyczajną sobie dokładnością i talentem i z tą żywością i prawdą iakiejbyśmy sobie życzyli i po innych Aktorach, role kochanków w Teatrze Rozmaitości graiących. Piękny maią wzór w Panu Jasińskim, bogdajby go tylko naśladowali... Na pochwałę Pana *Ni*-

wińskiego występuiącego w *Werterze*, cóż mogę dodać do oklasków i chlubnego wywowołania iakim tego wieczora wraz z Panem *Baraneckim* dobrze graiącym, zaszczyconym został. Uprzyiemnił nam ten wieczor nakoniec głos JPanny *Muszyńskiej*, wyraźny, a nie wrzaskliwy, pełny a naturalny, mocny a nieprzesadzony, tem pożądańszy na tym teatrze Wodewillu gdzie wyraźny brak śpiewaiących Aktorek się ukazuie. Oklaski po każdym śpiewie wznawiane przekonać winny Dyrekcją Teatru o ile sobie życzyćby dla samego tegoż teatru należało, aby Panię *Muszyńske*, już więcej nieiako gościa, ale iako stałą Aktorkę widywać mogła. M.

Podpisany uwiadamia Szano: Publi: iż w dniu wczorajszym odebrał pierwszy transport wody *Salcerskiej* w kamionkach małych i dużych; oraz wody *Emskiej* i *Pirmonckiej*; o świeżości tych wód każdy może się przekonać na Komorze wodnej.— *M. Heringer w domu Petyskusa gdzie główna Dystrybucja Tabaki.*

Łaźnia wybornie urządzona, z wszelkiemi wygodami dziś otworzoną została, na *Pradze* przy moście pod Nr 416, są w niej wygodne, miedziane wanny w izbetkach, oddzielne dla mężczyzn i kobiet. Zaręcza się rychła usługa.

Dziś rano ciepła stopni 10. Wczoraj w poł: 20.

ROZMAITOŚCI.

Wyiątek z listu P. A. J. pisanego z Krakowa przed kilką dniami. — Nieuwierzysz Przyiacielu iakiej rozkoszy doznaie serce w chwili, gdy ciekawe i badawcze oko, spostrzega tu w każdym przedmiocie nieocenione świadki licznych wypadków ojczyzny i zmienne iej koleie. Przybywaiący podróżny chętnie udaie się w rozmaite strony miasta, które położeniem ulic, kształtem swoich budowli, i wielką liczbą Swiątyń, oznajmia wszędzie nie tylko dawność i świetność przeszłości, ale nad to wzniosłą ojcow naszych pobożność dla których wspierani dzielną ręką Niebios, przez tyle wieków zadziwiaiąc świat cudownem męztwem, utrzymywali świetność tej stolicy i całość narodu. Kto widział *Włochy*, dla tego nieskończenie iest przyiemną rzeczą widzieć obok *Karpatow* dawne miasto iak gdyby czaruiącą ręką przeniesione z okolicy *Apeninow*. Kształt bowiem ukrytych dachów, śmiało wyskakuiące okapy, fronty właściwego niegdyś włoskiego stylu, wejścia, portyki, podwórza, zaniedbane odświeżanie domów, które w tym tylko iedynie razie wiele dawnym budowom dodaie wdzięku; wszystko to razem takie czyni wrażenie na umyśle; iż ten pomimowolnie błądzi naprzemian, między pięknemi Włoch okolicami, i lubym naddziadów naszych siedliskiem. Uczucie ztąd przyiemności większego ieszcze dochodzi stopnia w chwili, kiedy oko spogląda na zielone, zewsząd otaczaiące miasto góry, i okryte łagodnym błękitem szczyty *Karpatow*, porównywaiąc takowe z wyniosłemi kształtami *Alp* i *Apeninow*. O iakże wspaniały ich iest widok! Lecz pierwsze droższemi ieszcze są dla nas, bo wśród nich wznoszą się wzgórza *Krakusa*, *Wandy*, *Kościuszki*, i każda część zmieszaną iest z nieocenionemi szczątkami przodków. Wśród prędkiego dla krótkości czasu zwiedzania rozmaitych pamiątek, zabytków i osobliwości tego miasta, ujrzałem się niespodzianie wśród pięknej *plantacji* którą troskliwi mieszkańcy otoczyli zewsząd przyćmione starością swoie mury. Są to piękne aleie, z drzew, z urównanych ulic i trawników naokoło miasta, służące do przechadzki i ozdoby. Jakoż, nic piękniej niezdaie się hołdować owej świetnej dawności stolicy iak ta maiowa zieloność, która najwierniejszym i nieodstępnym zawsze dawnych zabytków zwykła być towarzyszem. Ona to w ten-

czas nawet, kiedy niewdzięczność pokoleń dozwala upadać pamiątkom w ruiny, osłania ie wieńczonym i przyiaznym liściem przed srogością niszczących żywiołów. Myśl więc ta iest sprawiedliwie godną uwielbienia, równie iak należna wdzięczność szczególniej trudniącym się iej uzupełnieniem. Postępuiąc w cieniu tych drzew które sprawiedliwie za wdzięczny wieniec miłośników stolicy poczytać można; stanąłem przed ową wyniosłością która iest zdolną sprawić najwyższe uniesienia duszy. Patrzałem na szczyty *Wawelu*, a przebiegaiąc myślą dzieie oiczyste, wspomniałem, ile razy te mury były świadkami tryumfów i składanych hołdów, iak dzielnych okrywały Królów, i iak nad mężnymi panowały przodkami w tenczas kiedy temi *Karpatami* aż do brzegów morza ciskali. Niestety przez długi czas te mury śmiertelny tylko dawnej swoiej świetności przedstawiały widok... Lecz gdy tak ubolewałem nad zniszczeniem najpiękniejszej Królów naszych pamiątki, spostrzegłem Obywatela który zbliżywszy się do mnie, po uprzejmem powitaniu rzekł: „Zapewne iako odległy mieszkaniec Polski, dziwisz się tym gmachom zniszczonym i upadaiącym, ieżeli więc pozwolisz okażę mu rozmaite zamku tego części.“ Chętnie przyiąłem oświadczoną grzeczność a rozważaiąc iak najpilniej stan budowy, zdziwiony zostałem rozmaitością architektury, któréj do 8miu naliczyłem wydatnych i odmiennych kształtów właściwych rozmaitym epokom budowania. Najbardziej iednak zdawała mi się godną zastanowienia część najdawniejsza która znajduie się przy wchodzie Katedralnego Kościoła. Jest to konstrukcja najświetniejszej epoki *Gotyckiego* stylu, zarówno dokładna pod względem składu, iakoteż miła ze względu swoiego kroiu, którego w tym sposobie zbyt mało znajduiemy przykładów w świątyniach średnich wieków. Lecz niewiadomo iakim sposobem w innych częściach gmachu okrytą została w następnych czasach innego rodzaiu kształtami. Mała tylko część z przeciwnej strony zamku okazuie się ieszcze tejże konstrukcji. Lecz gdy wśród tak przyiemnych badań, począłem objawiać moie ubolewanie nad obecnym stanem; Szanowny Obywatel rzekł: „prawda iż to iest smutny obraz, widzieć tak zrujnowane Królów naszych pamiątki; lecz z drugiej strony ożywiła nas nadzieia od chwili, gdy panuiący dziś nad Polską MONARCHA uczcić kazał wspaniałym grobem śmiertelne szczątki JANA III w Warszawie iako swoiego poprzednika. On tym sposobem wlał w serca nasze nadzieię, iż to siedlisko nie iednego, lecz wielu Królów równie pozyska udział Królewskich iego względów. Gmachy te iak ów *Rzymski Kapitol* przeznaczone być maią na spokojne *Muz* siedlisko i poważne Senatu obrady, taki iest obywateli naszych zamiar. Zaledwo proiekt zachowania od ruiny tych drogich pamiątek, został wiadomy publicznie, natychmiast znalazły się wpływy, które chociaż nie wielkie wprawdzie są dotąd; wnosić iednak należy iż przy pomocy tego rodu który z tak wielkim zapałem dobiia się o sposobność wzniesienia wiecznej pamiątki swoiemu WSKRZESICIELOWI; mury *Wawelu* okrywaiące śmiertelne reszty tylu sławnych poprzedników panuiącego dziś MONARCHY, niepozostaną dłużej w upokorzonej postaci.“ Zadowolony równie widokiem drogiego zabytku, iakoteż pocieszaiącą nowiną, wśród oświadczeń wdzięczności; pożegnałem Szanownego Obywatela, udaiąc się w inne strony interesuiącego tego miasta.

Wyiątek z listu Warszawianina z Berlina 14 b. m. — „Jechaliśmy *prędką Pocztą Pruską* dosyć pomału, nasza *Polska* bez po-

równania iest prędszą, a co do wygody nieustępuie bynajmniej Berlińskiej. W *Szląsku* gdy spoczął wóz nasz na stacji w wiosce *Gros Lesen*, (w Sławiańskim ięzyku *Wielkie Leśno* bo od *Wrocławia* aż do *Frankfortu* nazwiska miast i wiosek są wszystkie Sławiańskie, np. Liben, *Lubin*. Krosen piękne miasto i w piękniej okolicy, nad Odrą, *Krasna*, *Drewnów*, *Chlebów* itd) w tem więc Leśnie (nb. w około są lasy) Konduktor zapytał nas, czy nie chcemy widzieć *Mumji* które są w tutejszym Kościele; natychmiast poszliśmy ie oglądać. Pod dzwonicą w małej głębokości leżą 3 ogromne trumny drewniane, z łatwością zdjęto z nich wieko i widzieliśmy dobrze zachowane w całości trupy; maią to być dziedzice tej wioski, mąż, żona i córka, z nich Panna tylko iest nieco nadpsuta, podług podania tamtejszych ludzi iuż 300 lat iak umarli, my niechcieliśmy temu wierzyć, ale nas Konduktor zapewnił, że tak iest w istocie. *Wrocław* iest bardzo upiękniony, przez utworzenie w koło ogrodów, gdzie dawniej były ponure starożytne wały, smutne myśli nasuwały i widokiem swym raziły, dziś wszystko tworzy obraz zajmuiący, w pośród cienia drzew i przyiemnej woni, którą mnóstwo kwiatów napełnia. Co to iest miłość ojczystej ziemi! W *Wrocławiu* przyszedł na szklankę wina do oberży gdzieśmy stanęli (pod złotą gęsią) Starzec czerstwy, podobny do ś. p. *Hepińskiego*. Słysząc nas mówiących po polsku, odezwał się do nas, ,,Panowie i ia iestem Polak, miło mi słyszeć ięzyk ojczysty, iuż lat 30 iakem opuścił miejsce urodzenia, piękny nasz Kraków, mam żonę niemkę, bardzo rzadko zdarza mi się mówić po polsku, ale go iednak do śmierci nie zapomnę.‟

Zawsze hojny i przyiacielski Obywatel, przehulał czyli przeczęstował cały swój maiątek, zachorowawszy iuż niemiał czem się ratować, a zwykle w takim przypadku dawni przyiaciele niepamiętaią o swym łaskawcy; gdy iuż Lekarz oświadczył choremu iż żyć nie może, przyzwał Reienta, dyktuie testament, zapisuie rozmaitym osobom srebra, kapitały etc. nie zapomina i o Reiencie leguiąc mu 2,000 złp. Ucieszony Reient zapytuie iakaż pewność tych zapisów? W tej chwili chory rzecze: ,,gdym przez całe życie dzieląc się z przyiaciółmi nie tracił dobrego humoru myśląc o przyszłości, a więc i przy zgonie niechce się zasmucać, szukaiąc sposobów uiszczenia moich obietnić,, i w tym skonał. — Pewien Ojciec, w dzień wiosny pogodny, wyszedł z dziećmi do ogrodu, wydzielił im cząstkę ziemi ażeby sobie ogródki zakładały. Ucieszyły się niezmiernie. Zasieiemy sobie sałatę, rzodkiew, kwiatki, mówiły starsze. A ty Józiu, co sobie zasieiesz? zapytał się Ojciec najmłodszej dziewczynki. ,,Naleśniki mój Tato‟ odpowie.—

Myśli. Bardzo przykrą iest rzeczą dla posiedzenia, kiedy matki, babki, ciotki, stryienki, a niekiedy nawet i sami ojcowie w każdej okoliczności naciągaią mowę do tego, aby wyliczaniem zalet i przymiotów dzieci swoich, koniecznie całe zatrudnić towarzystwo, tym sposobem nieznośnie dręczą nieszczęśliwych, przez grzeczność tylko ziewanie wstrzymuiących słuchaczów. — Utrudzać towarzystwo nieużytecznemi pytaniami, iest rzeczą bardzo nieznośną. Nudna zabawa i obcowanie z takim, z którym rozmowę w sposobie katechizmu przez krótkie pytania i odpowiedzi prowadzić potrzeba. Wadzie tej nieustannego pytania podlegaią częstokroć uczeni i dziwacy, którym się roi po głowie, że z towarzyszem inaczej rozmawiać nie mogą, ieżeli go swoiemi mądrze zastósowanemi pytania-

mi na drogę odpowiedzi nie naprowadzą, sposób ten gniewa i nudzi.

KAWALER WIEJSKI
opisuiący swej narzeczonej Warszawiance swoie gospodarstwo
Spiewka z nowej Komedjo-Opery
JA I ON.

Czeka towarzyszko młoda;
Domek wiejski wśród ogrodu;
W nim spokojność i swoboda,
Niema zbytków lecz i głodu.
Choć nie wszyscy przyiaciele
Gdy nawet znaiomość bliska;
Bo nie iedna i w Kościele
Obmówi chociaż cię ściska. —
Lecz nie zamkniem drzwi przed nikiem,
Wszystkim radzi i życzliwi;
Kraj cały stoi rolnikiem;
Chłopku przystęp... on nas żywi.
Dla względów lub iakiej mary
Przed nikim nie biiąc czołem,
Czasem zapienim puhary
Z równemi za iednym stołem. —
Byśmy przyszłym pokoleniom
Jakto Ojcowie czynili,
Oddaiąc hołd przodków cieniom
Dobry przykład zostawili;
Na ścianach Ojców obrazy
Będą Synom dla przestrogi,
By wiedli życie bez skazy,
Kraj Ojczysty był im drogi.

SZARADA.

Pierwszej z *2gą* życzę ci zacny Czytelniku
Abyś błogiej doznawał w zdrowiu i swobodzie.
Drugie z *3ciem* w wodzie,
A *wszystkie* przy pagórkach albo przy strumyku.
(Zeszła Szarada *Kołatanie.*)

Trybunał Cywilny Iszej Instancji Woiewództwa Mazowieckiego.

Uwiadamia Wierzycieli Massy Alexandra Soldenhoffa Jenerała przekazanych do tak zwanej Obligacji Austrjackiej Hof-Kamer Obligation na zł: Ryń: 20,690, z procentami od 1go Stycznia 1804 r. iż na żądanie Wierzycieli będących Właścicielami tejże Obligacji w dwóch trzecich częściach postanowioną została iej sprzedaż na Licytacji Publicznej przed Delegowanym Assessorem Trybunału Modzelewskim w terminie 16 Sierpnia r. b. o godzinie 4 z południa w Lokalu Kassy Depozytalnej w Korpusie w Pałacu Krasińskich. Wzywa przeto wszystkich chęć kupna maiących, mianowicie zaś Wierzycieli przekazanych, aby się w tymże terminie stawili, i praw swych dopilnowali, gdyż w razie przeciwnym sami sobie przypiszą winę iak Obligacja ta za tanno sprzedaną zostanie. Każdy licytować może osobiście lub przez Pełnomocnika, każdy licytuiący złoży Delegowanemu złp: 1000 w gotowiznie, iako Vadjum na koszta powtórnej Licytacji, gdy by Summy postąpionej w 14 dni, od przysądzenia niezłożył; nieutrzymuiący się przy Licytacji vadjum natychmiast odbierze. Obligacja Oryginalna na przedaż wystawiona przed rozpoczęciem Licytacji będzie okazana przez Kuratorów Depozytu wszystkim Licytuiącym, otrzymuiący przysądzenie Obligacji będzie miał zatrzymane Vadjum, aż do zapłacenia postąpionego Szacunku, który złoży w Kassie Depozytalnej Trybunału w czasie powyż oznaczonym; po uskutecznieniu czego, też Vadjum porachowane mu zostanie do Szacunku, i Obligacja wydana. — Warszawa dnia 10 Lipca 1830 r. — Prezes *Brzozowski.* — Za Sekretarza *Gnatowski.*

Tak w roku zeszłym iako i bieżącym w czasie zjazdu znakomitych Osób na Akt Koronacyjny i na Sejm przybyłych, Opłata od najmu Lokalu w Oberżach wszędzie prawie znacznie podwyższoną była, P. Koeltz Właściciel domu Zaiezdnego na Królewskiej ulicy zwyczajną cenę nie tylko nie podwyższył, ale nadto podróżnych do niego przybywaiących w przypadku zaiętych Stancji w swem własnem mieszkaniu z wielką dla siebie i Żony niedogodnością lokował. Czyn tak rzadkiej w tych czasach bezinteressowności w korzystaniu z okoliczności iako szlachetny i godny naśladowania wzbudzaiąc dla niego Szacunek, pobudza mię razem podania go do publicznej wiadomości. — P. W.

Prenumeratorowie Którzy na Dzieła o Pszczelnictwie, Czerwcu, lub Jedwabnikach zapłacili, i odebrali poprzednie Exemplarze; raczą się zgłosić do P. Aug: Dietrich przy ulicy Mazowieckiej Nr 1349 gdzie po 1m Grudnia r. b. dalsze poszyty tych Dzieł podług Listy odbiorą, gdyż Autor onych iuż przeniosł się za Granicę.

DONIESIENIA

Z Kuczyńskich Szydłowska przeniosłszy mieszkanie do Pałacu pod Nr 2873, ponawia dawniejsze ostrzeżenia wszystkim WWP. Kupcom, Rzemieślnikom i iakimkolwiek bądź handlem trudniącym się, aby nic nikomu na iej imie nie kredytowali, gdyż wszystko zawsze płacąc gotowemi pieniędzmi, żadnego kredytu nie przyjmie.

☞ PAŁAC dawniej do WWJP. Zienteckich, dziś do WW. Stefanowiczów należący, przy ulicy Alexandrja Nr 2768 położony, z wolnej ręki do sprzedania lub zadzierżawienia; o warunkach tak sprzedaży iak i dzierżawy, wiadomość powziąść można u właścicielki tamże mieszkaiącej.

Handel pod firmą JANA PETRYKOWICZA na Nowym Swiecie pod Nr 1246 nadal exystować będzie. Dla uregulowania rachunków, wzywa się niniejszym wszystkich WW. Debitorów, aby raczyli długi swoie zaspokoić, gdyż poźniej krokiem prawa rzecz ta domaganą będzie.

SUMMA 12,000 złotych iest do pożyczenia na pierwszą Hipotekę na Dom murowany w Warszawie. Wiadomość w Drukarni Kurjerze Warszaw:.

W dniu 22 m. i r. b. po południu o godzinie 3 tu w Warszawie w Rynku Nowego Miasta na targu publicznym sprzedane będą przez Licytacją Ruchomości prawnie zaięte iako to: Kanapy, Krzesła, Stoliki, Łóżka, Lustra, Komody, Zegar i tem podobne, a to pod warunkiem nieodstępnego uiszczenia się. — *Karól Folkierski* K. T. C. W. M.

Przy ulicy Dzikiej pod Nr 2318, do naięcia od S. Michała na 1em piętrze Sala, 4 Pokoie z Kuchnią, Piwnicą i Stajnią. Oraz 2 Pokoie z Przedpokoiem, Piwnicą i Drwalnią.

☞ Podpisana ma honor donieść, iż będąc od kilku lat za Starszą Pannę w Magazynie Panny Dytrich; przyjmuie Roboty iakoto: Suknie, Szlafroki i Salopy; pochlebiaiąc sobie, iż maiąc względy i zaufanie u Szanownych Dam, starać się będzie i nadal pozyskać takowe. Mieszka na Krakowskiem Przed: Nr 436 w domu Bluma Zegarmistrza na 2m piętrze. W. Nowicka.

Osoba płci żeńskiej posiadaiąca języki Polski, Francuzki i Niemiecki życzy sobie przyiąć na Stancją, Stół i Opranie kilku młodych Studentów. Rodzice którzy mieszkáią w Stolicy a potrzebuią posyłać do Szkół swoie dzieci, również Studenci potrzebuiący Stancji, dogodnie się u niej umieścić mogą, bo prócz moralnego dozoru i wszelkich gospodarskich wygód, korzystali by ieszcze w godzinach wolnych od nauk, z praktycznej wprawy mówienia powyższemi językami. Mieszkanie iej na teraz przy ulicy Sto Jańskiej pod Nr 21 na trzeciem piętrze od ulicy.

Piąty Transport Wód Mineralnych Naturalnych Egerskiej w Bańkach i Hyalitowych Butelkach dnia wczoraiszego nadszedł, odznaczaiące się zupełnie nowem sposobem zakorkowania maszyną, która przez nadzwyczajną swą szybkość przy czerpaniu działania, sprawia że woda najmniejszych pierwiastków nieprzypuszczaiąc powietrza atmosferycznego, swych nie utraca. Osobom zaś chcącem mieć otem rzeczywiste przekonanie, chętnie się ofiaruie kilka butelek na rozbior chemiczny, który nieomylnie oświeci że między moią a wodą czerpaną na miejscu przy źródle, najmniejsza nie zachodzi różnica. Nadeszły oraz Woda Pilnauska i wszelkie inne. — M. B. *Gordon Wdowa* utrzymuiąca Handel Korzenny i Win przy ulicy Długiej.

Niżej podpisany uwiadamia prześwietną Publiczność iako w Sklepie pod Nr 45 w Rynku Starego Miasta nabyć można PLECIONKI, włóczkowej, bawełnianej i iedwabnej, do naszywania i do sznurowania: iedwabne i wełniane w kolorach i różnej szerokości, bawełniane cienkie także rozmaitej szerokości, nabyć można także wyroby SZMUKLERSKIE iako to: iedwabie kręcone, sznurki, frendzle iedwabne, guziki iedwabne, i t. p. Przyjmuie wszelkie obstalunki tego rodzaiu i przyrzeka iak najpomierniejszą cenę. — *Jan Thomes* Fabrykant Plecionek.

SKLEP z POMIESZKANIEM w domu Nr 766 przy ulicy Chłodnej, gdzie się przeszło od lat 30 mieści Handel Win i Korzeni, iest do naięcia, od Sgo Michała r. b. Życzący wynaiąć Lokal ten zgłosi się do Właściciela domu przy ulicy Grzybowskiej pod Nr 1056. Tamże potrzebnym iest GUWERNER do Dzieci, posiadaiący kwalifikacją dla przysposobienia ich do klassy 4tej Szkół Publicznych, niemniej znaiący gruntownie ięzyk Francuzki i Niemiecki, oraz mogący dawać Lekcje Muzyki na Fortepjanie lub Skrzypcach.

☞ Osoba w kraj Francuzki życzy sobie Poiazdem wygodnym wyiechać na wspólny koszt, a to najdalej wyiazd naznacza się na dzień 22 b. m. Wiadomość o niej powziąść można przy ulicy Nowy Swiat na drugiem piętrze Nr 1319.

Doniesienie Loteryjne.

Z KANTOROW

BLUMA i JAKUBOWSKIEGO.

WYGRANO

W ciągu 37 Loterji Klassycznej w Kantorach podpisanych

OGOŁEM Zł: 410755.

w Loterji Liczbowej: Między 72 wygranemi Ternami wynoszącemi

W OGOLE Zł: 254755.

Znaczniejsze są:

Na Ambo	2.	9.	-	-	Zł:	12,000.
Na Terno	44.	46.	50	-	—	7,764.
—	2.	11.	40	-	—	5,040.
—	2.	24.	75	-	—	5,040.
—	19.	44.	50	-	—	5,040.
—	9.	24.	60	-	—	4,872.
Na Extrakta		35	-	-	—	1,096.
—		35	-	-	—	1,096.
—		50	-	-	—	1,096.
—		56	-	-	—	1,096.
—		30	-	-	—	1,352.
—		56	-	-	—	1,096.

w Loterji Klassycznej:

Ner	7,537	-	-	-	Zł:	2,500.
—	19,769	-	-	-	—	2,500.
—	27,125	-	-	-	—	2,500.
—	31,062	-	-	-	—	2,000.
—	717	-	-	-	—	1,000.
—	22,624	-	-	-	—	1,000.
—	24,140	-	-	-	—	1,000.
—	24,909	-	-	-	—	1,000.
—	28,134	-	-	-	—	1,000.
—	31,087	-	-	-	—	1,000.

Oprócz mniejszyszych wygranych po zł: 800. 750, 500 i innych.

LOSÓW do PIERWSZEJ KLASSY 38mei Loterji, Całkowitych i Cwierciowych wraz z Planami w naszych Kantorach każdego czasu, aż do chwili ciągnienia dostać można.

Osobom na Prowincji życzącym u nas szczęścia próbować, najakuratniejszą korrespondencją zapewniamy.

W Warszawie dnia 17 Lipca 1830 roku.

Blum et Jakubowski.

Miejsce Kantorów: w Kantorze Głównym w Pałacu Dyrekcji Jeneralnej Loterji, i w domu Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyiacioł Nauk przy ulicy Nowy Swiat.

Podpisany ma honor donieść Sza: Publ:, iż z pod Nr 1340 z ulicy Sto Kryzkiej, na ulicę Elektoralną pod Nr 790 do domu JP. Pfanhausera przeniosł swą Fabrykę Ram i innych rzeczy WYZŁACANYCH, na przeciw Odwachu Kommissjoratu Wojskowego; oznajmia zarazem, iż nietylko WODY CHEMICZNEJ do czyszczenia robot wyzłacanych u niego nabyć można, ale nadto sam osobiście podejmuie się czyszczenia takowych robot za mierne wynagrodzenie iego fatygi. Adressy uprasza podpisany zostawiać u JP. Pfanhauser Właścicielki tegoż domu na dole. — *A. F. Komorowski.*

APPARTAMENT wygodny, ozdobny, na 1szem piętrze, przy iednej z głównych ulic, w zdrowem miejscu, z STAJNIĄ i WOZOWNIĄ, do naięcia od S. Michała. Wiadomość w Drukarni Kur: Warsz:.

W dniu 15 Lipca r. b. Osobie przeieżdżaiącej z Raszyna przez Czyste do Warszawy, zginął KUBEK srebrny wewnątrz całkowicie wyzłacany, kształtu zupełnej beczki przez rozśrubowanie otwieraiącej się na dwie połowy, z których iedna większa druga mniejsza, na tej całkowicie zaszrubowana łótów 24 1/8 próby 12 pod stęplem złotnika Klimaszewskiego i cyfrą Właściciela J. W. Ktoby takowy znalazł raczy oddać do Złotnika Klimaszewskiego przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 476 Lit: D. otrzyma w nagrodę Dukatów 2, oraz by nikt takowej nienabywał przestrzega się.

Nauczyciel ANGIELSKIEGO ięzyka, maiący iesszcze kilka godzin wolnych, życzy sobie poswięcić takowe dawaniu lekcji. O Jnformacją zaprasza do Drukarni Kurjera Warszawskiego.

Kawiarnia *Józefa Baldego*, przeniesioną została z pod Nru 495 przy ulicy Miodowej pod Nr 525 przy ulicy *Podwal.*

Na Folwarku Wierzba za Rogatkami Mokotowskiemi znajduie się do sprzedania znaczne Stado BARANÓW wybornego gatunku, ze wsi Sulisławic P. Aloizego Biernackiego; za cenę zniżoną od żądanej przed kilku tygodniami.

Z upoważnienia Xięcia Ministra Prezyduiącego w Kommissji Rządo: Przychodów i Sk: z d. 11 m. b. podaię do wiadomości Publicznej, iż sprzedawana dotąd *Blacha Cynkowa* Centnar po zł. 38, od dnia dzisiejszego ieden Centnar 100 funtowy tejże Blachy Cynkowej sprzedaie się w Składzie Rządowym Płodów i Wyrobów Gorniczych po złp. 32. — Warszawa d. 13 Lipca 1830 r. — Kommissant J. *Liedtke*.

Powziąwszy podpisany wiadomość, iakoby różne iego WEXLE obnoszono po tutejszem Mieście do sprzedania; ma sobie za obowiązek przestrzedz Szanowną Publiczność, iż oprócz 2ch Rewersów w ręku Mecenasa Bogusławskiego znajduiących się, z których ieden na 150, a 2gi na 100 Czer: zło: na rzecz tegoż Mecenasa są wystawione, a o których ważności również spór w Sądach właściwych toczy się, żadnego Wexlu, ani Rewersu lub iakiegokolwiek obowiązuiącego Dokumentu na iaką bądź Summę od przeszło lat 15tu nikomu niewystawiałem, gdyż nikomu nic nie iestem dłużnym, a gdyby się jakowe ukazały, z pewnością twierdzić mogę że są podrobione, czyli fałszywe, nabywca zaś takowych sam sobie winę przypisze, ieżli na utratę zaliczonych pieniędzy narażonym zostanie.—*Hersz Icyk Rozenband*.

CUDZOZIEMIEC posiadaiący gruntownie ięzyki Francuzki i Niemiecki iako też wiadomości potrzebne w wydoskonaleniu naukowem znakomitego młodzieńca, ma zaszczyt polecić się iako Guwerner. Adres uprasza zostawić przy ulicy Długiej w Hotelu Drezdeńskim u JPana Skalskiego.

Starozakonny Mordka Jckowicz Marmursztejn zagubiwszy KSIĄŻKĘ Legitymacyjną, uprasza o oddanie takowej do Urzędu Municypalnego, który takową uznał za nieważną.

Osoba trudniąca się niegdyś wychowaniem młodzieży, posiadaiąca ięzyk Francuzki i Polski, życzy sobie mieć na Stole i Stancji 2ch lub 3ch Uczniów ze Szkoł lub z prywatnej Edukacji, lokal wygodny, oprócz Korrepetytora domowego Francuz Lokalny i troskliwe pielęgnowanie powierzonych sobie młodzieńców, zaręczaią się. Osoby interessowane po warunki ugody zgłoszą się na ulicę Nowy Swiat pod Nr 1314.

Fabryka Wyrobów *Metalowych* i *Lakierowanych* przy ulicy S. Krzyskiej Nr 1337, ma honor donieść, iż *Wielki Paiąk* oddawna oczekiwany, został ukończonym, i że tenże na czas niejaki pozostaie złożonym dla okazania go Szano: Publiczności.

☞ Potrzebny iest do naięcia od Sgo Michała r. b. LOKAL na pryncypalnej ulicy, w porządnym Domu na 1em piętrze, składaiący się z 9ciu Pokoi, Spiżarni, obszernej Kuchni, Drwalni, Wozowni, Stajni, Piwnicy i Góry do suszenia bielizny. Wiadomość na Krako: Przedmie: obok Odwachu pod Nr 369 u Właściciela domu.

☞ Gdy REWERS na złp: 400 w r. 1819 przez J. Maciejewskiego na rzecz Puchalskiego wystawiony, po iednozgodnem porozumieniu się zaspokoiony i prawemu Właścicielowi teraz zwrócony został, przeto trzykrotne Ostrzeżenie Kurjerem w roku zeszłym objęte, dla nienabywania tego Rewersu niniejszym odwołuie.—*Mikołaj Maciejewski*.

Potrzebny iest do Handlu Win i Korzeni TERMINATOR dobrych obyczaiów. Wiadomość w Drukarni Kurjera Warszawskiego.

Staro: Judka Moszek Podlasiak zagubiwszy Książkę Legitymacyjną, uprasza o oddanie takowej do Urzędu Municypalnego M. S. W. gdyż iuż uznał za nieważną.


Para Koni gniadych anglizowanych iest do sprzedania z Szorami. Dowiedzieć się przy ulicy Senatorskiej w Officynie przy Pałacu Muiszkowskim u Furmana Sobestego.

PARA KLACZY karych, rosłych, 4 lata w 5tym maiących, dobrze uieżdżonych zupełnie zdrowych, iest do sprzedania na ulicy Przeiazd Nr 648. Dowiedzieć się u Gospodarza domu.

☞ Zrzebiec kary, 4romiesięczny, wczoraj zabłąkał się nad Wisłą. Ktoby o takowym wiedział gdzie się znajduie, raczy dać wiadomość Murgrabiemu Hotelu Smoleńskiego; poźniej zaś do JP. Makowskiego w Pradze przy ulicy Wołowej.

TEATR NARODOWY. Jutro Lir: Dra: *Precjoza*.

W SALI KONSERWATORJUM. Dziś *Marjonetki*.